

14. Najkrótsza ścieżka do Boga to ścieżka miłości

Na obszarach, gdzie nie ma premy (miłości), zasiewaj jej ziarna, przynosząc ekstazę premy niczym deszcz padający na ten suchy obszar. Doprowadź tam rzeki premy. „Kriszno, zagraj na swoim murali (flecie) tak, by w sercach ludzi popłynęły rzeki premy”.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia świętej atmy)!

Chłopcy i dziewczęta, kłopoty nie opuszczą nas, dopóki łudzimy się, że otoczenie i cały materialny świat są rzeczywiste. W świetle obecnej sytuacji młodzi ludzie, tacy jak wy, powinni rozwijać wiarę w Boga i dzięki temu robić postępy w życiu. Płaczecie, gdy się rodzicie, płaczecie, gdy umieracie, płaczecie z rozlicznych powodów między narodzinami i śmiercią. Ale czy kiedykolwiek płakaliście za dharma lub za osiągnięciem czegoś dobrego w życiu? Dlaczego i w jakim celu płakaliście? Czy dla samego płakania? Nie powinniśmy płakać i smuć się jedynie dla zabicia czasu.

Wszystkie wysiłki, jakie podejmujemy, powinny być nakierowane na osiągnięcie naszego celu i ideału, który reprezentujemy. Jest to możliwe tylko poprzez miłość. Mieszkańcy Bharatu miłość okazywaną Bogu od niepamiętnych czasów nazywali bhakti. Istnieje bardzo duża różnorodność ścieżek prowadzących do zdobycia łaski Pana. Prema i bhakti pomagają nam dojść do Boga, być blisko Niego i rozumieć Go oraz Jego cuda. Człowiek używa też samego bhakti jako instrumentu pozwalającego w taki czy inny sposób zbliżyć się do Boga. Sednem bhakti jest zbliżenie się w jakiś sposób do Pana, na przykład przez okazywanie miłości jako ojciec, jako matka, jako brat, jako żona, jako syn itd.

Istnieją też inne ścieżki prowadzące do tego samego celu. Są to: ścieżka dźniany (mądrości), ścieżka karmy i ścieżka jogi. Kroczenie ścieżką dźniany jest jednak trudne, gdyż wymaga posiadania pewnych cech, takich jak wytrwałość, mądrość czy inteligencja. Zatem ścieżka ta jest nieco trudniejsza niż ścieżka bhakti. Jeśli chodzi o ścieżkę karmy, to niezbędne jest tu zaufanie do siebie. Trzeba polegać na własnych siłach i zdolnościach; podążająca tą ścieżką osoba nie zależy od Boga. Kroczenie ścieżką karmy, cały czas polegając na sobie, jest więc też dość trudne. Ścieżka jogi wymaga przejścia przez rozmaite dyscypliny, takie jak asztanga joga (ośmiostopniowa joga), ale także trzeba mieć na niej właściwego guru. Tak więc te inne ścieżki – dźniany, karmy i jogi – są trochę trudniejsze od ścieżki bhakti. Ścieżka miłości jest łatwa i krótka. Ten rodzaj miłości, czyli premy, nie jest czymś ukierunkowanym na jednostkę, społeczność czy konkretny przedmiot. Jest to szeroki aspekt. Zrozumieć i doświadczyć świętości takiej miłości i jej boskości możemy tylko wtedy, gdy zdołamy rozszerzyć zasięg naszej miłości. Bóg jest ucieleśnieniem miłości. Jedyną dostępną nam ścieżką prowadzącą do osiągnięcia Boga i zrozumienia Jego boskości jest ścieżka miłości.

Gdy księżyc pojawi się na niebie, możecie oglądać go bezpośrednio. Nie potrzebujecie pochodni, lampy naftowej ani innego sztucznego oświetlenia. Jest tak dlatego, że księżyc możemy oglądać dzięki jego światłu. Podobnie, jeśli chcemy zbliżyć się do Boga, możemy to zrobić tylko za pośrednictwem miłości, która Go charakteryzuje. Bóg, będący ucieleśnieniem miłości, nie jest ograniczony do jakiegoś jednego miejsca. Jest obecny wszędzie, w każdym zakątku świata. Dla młodych ludzi bardzo ważne jest, by kochali wszystkich i traktowali miłość do wszystkich jako miłość do Boga, który jest w nich obecny. Ponieważ Bóg jest bezinteresowny, my też powinniśmy rozwijać swoją miłość w taki sposób, by stała się bezinteresowna.

Cieszenie się miłością Boga (który jest bezinteresowny) w sposób egoistyczny i ograniczanie tej miłości do siebie nie jest właściwe. Jednakże dopóki nie osiągniemy pewnego poziomu, powinniśmy starać się doświadczać Pana w sposób ograniczony. Nie można doświadczać tej miłości w pełni z ograniczonego punktu widzenia, gdy nasze życie nie jest dostatecznie otwarte. Dlatego naszym pierwszym krokiem powinno być praktykowanie pewnych metod, dzięki którym nasza miłość może zostać wystarczająco poszerzona.

Oto mały przykład. Powiedzmy, że palimy małą trociczkę. W tym małym patyczku widzimy ogień. Jeśli palicie papierosa, w nim też znajdziecie ogień. Gdy zdarzy się wielki pożar lasu, także tam zobaczymy wielki ogień. Ogień widzimy w trociczce, w papierosie i w pożarze. Jeśli w przekonaniu, że wszystkie te przypadki przedstawiają ten sam ogień, do papierosa lub trociczki przyłożycie drewniany klocek, ogień zgaśnie; klocek nie zajmie się. Z drugiej strony, jeśli nawet młodą trawę i zielone liście wrzucimy w buchający ogień pożaru lasu, te zajmą się i spłoną. Analogicznie, jeśli żar waszej miłości nie jest dostatecznie rozległy, nie będziecie w stanie znieść wielkiego ognia miłości Boga. Jeśli zaczniecie opowiadać o wszechprzenikającej i wszechobejmującej premii Pana, istnieje zagrożenie, że wasz słabiutki ogień miłości zgaśnie. Zanim będziecie mogli doświadczać zrównoważonego postrzegania otoczenia i tej miłości w każdym, najpierw powinniście rozwinąć miłość w sobie i wznieść ją na dostatecznie wysoki poziom. Musicie przy tym zwracać uwagę na właściwą formę i czas. Jeśli zlekceważycie sytuację i czas wokół siebie, nie będziecie w stanie rozwijać w sobie premii. Miłość Boga jest jak nieskończony, bezgraniczny ocean. Choćby z powodu tej nieskończoności, nie możecie nosić jej całej w sobie. To, co zabierzecie z sobą z tego oceanu, będzie zależało od rozmiaru posiadanego naczynia.

Tak więc najpierw trzeba powiększyć wasze naczynie, a można to osiągnąć przez sadhanę (praktykę duchową). Pierwszym krokiem sadhany jest szacunek dla matki. Bhakti, czyli miłość, do matki powinna przejawiać się tym, że rozumiecie wielką miłość i czułość, z jaką wasza matka was wychowała. Swoją wdzięczność dla matki musicie wyrażać w formie miłości, czyli bhakti. Matka odwzajemnia miłość syna także okazując bhakti w postaci watsalji (uczucia matki do dziecka). Matka kąpie, ubiera oraz kładzie i nakłania dziecko do snu. Opiekując się dzieckiem, zajmuje się też swoimi codziennymi obowiązkami domowymi. W ten sposób rozwija się

przywiązanie i uczucie między matką i synem. Jeśli uczucie to jest właściwie rozwijane, może wyrażać się w postaci bhakti do Pana.

W Bhagawacie ten rodzaj bhakti, czyli oddania albo miłości, między matką i synem nazwano watsalja bhakti. Jaśoda jako matka opiekowała się Panem w postaci dziecka, ubierała je i łagodnie przekonywała. To przywiązanie było takie, że zwykle kładła sobie dziecko na kolanach niczym wielki owoc drzewa bochenkowego. Ponadto, chociaż Krisznę urodziła Dewaki, Jaśoda opiekowała się nim tak, jak gdyby był to jej własny syn. Rozwijała watsalja bhakti do Kriszny. Mimo że kilka gopik (pasterek) zwykle skarżyło się na Krisznę, Jaśoda kochała go jeszcze bardziej i skargami wcale się nie przejmowała. Kiedy jednak tych zarzutów zebrało się zbyt dużo, matka nie mogła tego znieść i spytała Krisznę, dlaczego nie jadł tego, co ona mu dawała i dlaczego wykradał z innych domów słodkie i zsiadłe mleko, tak jak gdyby nie mieli tych artykułów dość we własnym domu. Pieszcząc go, zadawała te pytania w sposób bardzo ujmujący. Gdy przyszli do niej Balarama i Satjaki i naskarżyli na Krisznę, że jadł błoto, była bardzo zakłopotana i kazała Krisznie otworzyć usta. Gdy on je otworzył, Jaśoda poczuła zapach masła, a nie błota, więc nie wiedziała, jaka jest prawda.

Chociaż Kriszna był malutkim chłopcem, o jego wielkości można było się dowiedzieć z jego własnych ust. Spytał: „Czy ja jestem dzieckiem? Albo czy jestem tak niemądry, by jeść błoto?”. Gdy małe dziecko zadaje takie pytania, musimy przyznać, że w niezwykły sposób wyraża tym własną wielkość. Wielkość Kriszny można dostrzec w jego odpowiedzi: „Czy możesz nakarmić mnie niewielką ilością słodyczy, gdy cały wszechświat znajduje się we mnie? Czy możesz nadać mi odpowiednie imię, gdy jestem w każdej dźiwie (istocie)? Czy możesz mnie wykąpać w wodzie, gdy tkwię we wszystkich oceanach świata?”. Jaki sens ma karmienie tego, w którym mieści się cały wszechświat? Jaki sens ma używanie lampy, by zobaczyć kogoś, kto jaśnieje jak miliony słońc? Jak mógłby ktokolwiek zrozumieć i pojąć postać tego, do kogo nie ma dojścia ani kogo nie może zrozumieć nawet największy z ludzi na świecie? Mimo że Jaśoda to wszystko słyszała, mimo że sam Kriszna powiedział jej o swojej wielkości i boskości, jej matczyzna natura sprawiała, że zawsze chciała widzieć w nim małego chłopca. Z tej watsalja premy czerpała ogromną przyjemność i wolność.

Tak więc jeśli chcecie dojść do samorealizacji, nie musicie stosować się do wszystkich rozmaitych rodzajów bhakti, o jakich się mówi. Jeśli zwiążecie się z Panem jedną wybraną ścieżką, taką jak prema, będziecie mogli Go urzeczywistnić. Jaśoda cały czas była przepełniona premą. Ani na chwilę nie oddzielała się od Kriszny albo nie myślała o nim. Często pytała, czy istnieje większa błogość niż bycie blisko delikatnych, różowych policzków dziecka Kriszny. Postać chłopca Kriszny uważała za formę Pana. Do tej formy przelewała premę i w ten sposób urzeczywistniała Boga. W naszej Bhagawacie nazwano to watsalja bhakti.

Kolejną formą wielbienia jest sakhja bhakti (oddanie Bogu jako przyjacielowi), które okazywali gopale (pasterze). Bawili się z Kriszną i jednoczyli z nim. Nigdy nie myśleli o nim jako o Bogu czy awatarze. Uważali Krisznę za jednego z gopali. Ten

rodzaj przebywania blisko Pana nazywa się sakhja bhakti. Bawili się z Kriszną w chowanego i traktowali go jak towarzysza zabaw przez co stali się jednym z nim. W taki sposób wyrażali swoje oddanie Krisznie.

Popołudniami gopale trzymali bydło pod drzewami, a sami z Kriszną siadali pod innym drzewem. Dzielili się między sobą przyniesionym prowiantem. W ten sposób rozwijała się między nimi bliska przyjaźń. Więcej nawet, gopale, cały czas opiekując się bydłem, nigdy nawet na chwilę nie odstępowali Krisznie. Gdy bydło spokojnie pasło się, zwykli siadać z Kriszną i prosić, by opowiadał im różne historie. W ten sposób spędzali z nim każdą chwilę. Żyli razem z nim i bawiąc się i śpiewając traktowali Krisznę jako nieodłączną część siebie.

W tamtych dniach Kriszna grywał pięknie na murali. Faktycznie grał na nim lepiej niż którykolwiek z gopali. Gdy grał, wszyscy popadali w uniesienie. Jeden z gopali podszedł do Kriszny i powiedział: „Śpiewaj, śpiewaj ku zadowoleniu mego serca i wypowiadaj słodkie słowa, by mnie uszczęśliwić. Wyśpiewuj esencję Wed złotym głosem swojego fletu i napełniaj nim moje serce”. Inny powiedział: „Nasze krowy to upaniszady, a ich cztery nogi to cztery Wedy; z krowiego mleka dobądź esencji Wed i upaniszad, wlej ją w swój flet i wyśpiewuj nam”. Tak gopale trzymali się Kriszny, traktując go jak przyjaciela i utożsamiając się z nim.

Gopale chadzali nad brzegi rzeki Jamuny i kąpali się w niej. Podczas pływania próbowali łapać Pana za nogi, a wyglądało to tak, jak gdyby przodem płynęła wielka ryba, a małe rybki płynąc za nią, starały się złapać tę dużą za ogon. Tak więc na co dzień Krisznę traktowali jak zwykłego przyjaciela i pociągały ich jego ludzkie cechy. Gopale nie martwili się nawet wtedy, gdy ich rodzeni bracia i siostry znajdowali się z dala od nich, ale smucili się, gdy nawet na krótko byli oddzieleni od Kriszny. Widzimy więc, że starali się w taki czy inny sposób zbliżyć do Kriszny. Nie prowadzili żadnego tapasu (wyrzeczeń), ani nie odprawiali pudży (obrzędów ku czci Boga). Ich metodą było wykorzystywanie premy i miłości do znajdowania się w bliskości Kriszny.

Gopale traktowali Krisznę jak ocean miłości, a siebie jak krople wody, które pochodzą z tego oceanu miłości. Jedyńm ich celem było połączenie własnego życia z tym ogromnym oceanem miłości. Dopóki kroplę wody trzymamy na dłoni, pozostaje kroplą, ale jeśli zmieszamy ją z wodą oceanu, nie będzie już kropli, gdyż straci swoją indywidualność i połączy się z oceanem. Tak samo gopale starali się swoje indywidualne krople premy połączyć z bezbrzeżnym oceanem premy Pana. Czy możemy mieć cel lepszy niż połączenie z Panem?

Trzeci rodzaj premy nazywa się wirodha prema, czyli prema wrogości. Ludzie ją posiadający także w taki czy inny sposób zbliżają się do Pana. Przykładami takich osób byli Kamsa, Dantawakra, Dżarasandha i Pundarika Wasudewa. Nienawidzili Kriszny tak bardzo, że gdy nawet podczas snu usłyszeli jego imię, zrywali się w podnieceniu. Ludziom, którzy mają wiarę, widok Boga lub usłyszenie słów o Nim sprawia radość. Ale ludzie nieprzyjaźni zawsze, nawet podczas snu lub jedzenia, myślą o osobie, której nienawidzą.

Zdarzyło się, że Śiśupala siedział tak, że cień jego nogi padał na ścianę. Ujrawszy ten cień, przestraszył się, że przyszedł Kriszna. Prema wrogości ma to do siebie, że zawsze, w każdych okolicznościach, osoby nią dotknięte boją się Pana, mimo że myślą o Nim tylko nieprzyjaźnie. Prowadzi to do tego, że imię i postać Boga trwale odciskają się w ich sercu. Dzięki tak bliskiemu związkowi stają się oni również bliscy Panu. Czy ważne jest, w jaki sposób zaśnieć, gdy już śpicie? Czy ważne jest, czy śpicie wewnątrz domu czy na werandzie? Ogień ma własność spalania i sparzy was, czy dotkniecie go świadomie, czy niechcący. Świetlistość Kriszny zawsze oczyszczała, bez względu na to, czy ktoś zbliżył się do niej chętnie, czy niechętnie. Nie jest ważne, jak lub dlaczego dana osoba myśli o imieniu i postaci Boga, gdyż jeśli robi to ciągle, zostaje wyzwolona.

Czwarty rodzaj premy to gopika bhakti albo madhura bhakti (słodka bhakti), którą charakteryzowały się gopiki. Gopiki stale myślały o Krisznie i jemu całkowicie poświęcały siebie, swoje myśli i idee. Mawiały, że wszystkie ich dobra, ich ciała, ich umysły i wszystko, co posiadały, poddały Krisznie. Cokolwiek robiły, jadły czy mówiły, robiły to w imieniu Kriszny. Całe swoje życie traktowały jako dedykowane Krisznie. Każda chwila musiała należeć do Kriszny. Gdy przez chwilę go brakowało, uważały się za pozbawione życia. Gdy Kriszna odchodził z pasterzami, gopiki cały czas myślały o nim i o tym, czy czegoś mu nie brakuje. Zawsze martwiły się o to, czy ma właściwą ochronę, czy nosi kapcie, czy cokolwiek nie sprawia mu niewygodę. Zawsze myślały o Krisznie i jego wygodach. Ponieważ Kriszna miał ciemną cerę, jedna z gopik martwiła się tym, że, gdy pójdzie do lasu, jego cera jeszcze pociemnieje od opalenizny, więc pomyślała, że dobrze by było, aby następnego dnia zabrał ze sobą parasol i chronił skórę przed słońcem. W taki sposób zawsze myślały o Gopali i jego wygodach. Podczas posiłków zastanawiały się, czy Kriszna otrzymał właściwe jedzenie. Gdy odpoczywały, myślały, czy Gopala ma dobre miejsce do odpoczynku. Tak więc gdy jadły, spały lub odpoczywały, zawsze myślały o Gopali i cieszyły się własnym życiem. *Brahmawid brahmajwa bhawati* – ten, kto zna brahmana, sam staje się brahmanem. Zatem jeśli myślimy o Bogu i nasze myśli kierują się w Jego stronę, stajemy się jednym z Bogiem. Ponieważ wszystkie myśli gopik zawsze całkowicie wypełniał Kriszna, zmieniały siebie i swoje ciała na podobieństwo Kriszny.

W tej sytuacji do wioski Gokula przyjechała nowa synowa imieniem Niradża. Jeszcze zanim przyjechała, starsi ludzie opowiedzieli jej o urodzie i wielkości Kriszny. Zanim przybyła do wioski, wiedziała o wielkości Kriszny i niecierpliwie czekała na okazję zobaczenia go.

Teściowa Niradży była bardzo surową kobietą. Zakazała jej wychodzenia z domu, wszelkich prób zobaczenia Kriszny, a nawet wypowiedania jego imienia. Postąpiła tak, ponieważ wśród ludzi panowało wtedy przekonanie, iż Kriszna, różnorako zabawiając się z tymi dziewczynami, faktycznie psuł reputację ich rodzin. W tym czasie Kriszna miał siedem lat, więc w istocie nie było absolutnie miejsca na takie podejrzenia. Jednak istnieli ludzie, którzy żywili złe uczucia do Kriszny i rozpowszechniali nieodpowiedzialne poglądy i niestworzone historie. Już nawet

wówczas spotykało się tego rodzaju złych ludzi. W rzeczywistości nie było podstaw do takich stwierdzeń.

W wiosce istniał zwyczaj, że wszyscy ludzie zapalali swoje lampy od lampy w domu Nandy, przybranego ojca Kriszny, którego traktowano jako lidera wioski. Otrzymanie światła od lidera uważano za pomyślną okoliczność. Któregoś dnia teściowa Niradży miała gorączkę, dlatego poprosiła synową, by poszła zapalić lampę do domu Nandy. Przypomniała jej też, żeby nie wchodziła do tamtego domu, ani nie próbowała spojrzeć na Krisznę. Niradża była uszczęśliwiona okazją pójścia tam i przynajmniej zobaczenia świętego domu, w którym mieszkał Kriszna. Ale gdy tam przyszła, cała jej uwaga i myśli skupiły się na Krisznie. Liczyła też, że może sam Kriszna tam przyjdzie.

Tak była pogrążona w myślach o Krisznie, że nie zauważyła, iż knot jej lampy już się palił, a płomień ogarniał także jej rękę. Z domu wyszła Jaśoda i zobaczyła to. Powiedziała do Niradży, że chyba jest nowa w wiosce i dziwiła się, że nie zważa na to, że pali się jej ręka. Na te słowa Jaśody Niradża odzyskała świadomość i poprosiła Jaśodę, aby nie mówiła o tym zdarzeniu jej teściom, ponieważ gdy się dowiedzą, ukarzą ją. Wyjaśniła, że zatraciła się w wizji Kriszny w płomieniu, od którego zapalała lampę.

Gdy to mówiła przyszły inne gopiki i dowiedziały się o całym zdarzeniu. Gopiki, które otoczyły Niradżę, nie milczały; śpiewając o zdarzeniu, szybko rozniosły tę wiadomość wszystkim w wiosce. Niradża bardzo bała się skutków; martwiła się, co powie jej teściowa. Ale była szczęśliwa uznając, że te konsekwencje nie są nawet w połowie tak ważne, jak darszan (widzenie) Kriszny, którego dostała. Pogodziła się z czekającymi ją konsekwencjami. Taka miłość jest najlepsza dla zbliżenia się do Pana. Gopiki cały czas myślały o postaci Kriszny.

Wśród gopik jedna była kimś w rodzaju lidera. Była to Radha. Ona sama nie chciała przewodzić, ale pozostałe gopiki na swojego lidera wybrały właśnie ją. Gdy zdarzały się jakieś kłopoty, szły z nimi do Radhy. Nie powinniście przyjmować obrazu Radhy, jaki widujecie dzisiaj w kinach i na przedstawieniach. Ona zawsze rozmyślała o Krisznie. Samo jej imię mówi o jej wielkości i świętości. Gdy zaczniecie czytać to imię od litery R, otrzymacie radha (pomyślność), gdy od A – otrzymacie adhar (podstawa), gdy od D – otrzymacie dhara (wspierający), a gdy przeczytacie od tyłu, dostaniecie aradh (czcić). Znaczy to, że samą podstawą Radhy jest aradhana (wielbienie Pana) Kriszny.

Jeśli chcecie zrozumieć bliski związek, jaki łączył Krisznę i Radhę, musicie zwrócić uwagę na zdarzenie, które spotkało Radhę, gdy poszła w gęsty las bambusowy i siedziała w odosobnionym miejscu z dala od ludzi. Jej przywiązanie do Kriszny wyrażają jej słowa. Odesłana z wioski w swoim cierpieniu śpiewała: „W wiosce mam tylko kłopoty i nie znajduję tam schronienia! Dlatego przyszedłam tutaj i zachowuję w sobie życie dla ciebie. To życie trwa tylko dla ciebie. Pokaż się przynajmniej w snach. Nie mogę się uspokoić nawet na chwilę, gdy cię nie widzę. Gdybym miała cię opisać, jesteś jak moje oczy, ale gdy cię widzę na zewnątrz, jesteś jak małe dziecko. Gdybym nie miała oczu, nie mogłabym oglądać nawet tego

małego chłopca. Jesteś kimś, kto pokazuje, i jesteś kimś, kogo chcę oglądać. Czy w tym ludzkim ciele nie pokażesz mi się choćby jeden raz?”.

W tym czasie Kriszna był w Mathurze, gdzie udał się, by zabić Kamkę. W modlitwie Radhy zauważamy, że chociaż nie mogła znaleźć schronienia, zachowywała życie wyłącznie dla Kriszny. Gdy była zajęta tą introspekcją, wydało się jej, że jej towarzyszyki w coś się bawią. Jedna z grup gopik śpiewała o powrocie Gopali do Repalle (Gokuli). Słyszając to, Radha pomyślała, że Gopala naprawdę powrócił. Wyskoczyła z bambusowego gąszczu i nie bacząc na gorący piasek biegła na spotkanie z Gopala. Bhakti Radhy było tego rodzaju, że ciągle przebywała na brzegu Jamuny, czy było gorąco, czy zimno. W upale nie zważała na przypalanie ciała. Zawsze pozostawała na brzegu Jamuny, znosząc zarówno doskwierający upał jak i zimno. Śpiewała do Pana, prosząc, by przyszedł do niej z pobrzękującymi ozdobnymi łańcuszkami na kostkach, jakie nosił, od kiedy zabił wielkiego węża Kaliję. Śpiewała w ekstazie, prosząc swojego Pana o przybycie. W tej ekstazie padła martwa.

Gopiki charakteryzowały się tak świętymi ideami i tak bezinteresownym bhakti, bezinteresowną premą. Nie potrafiąc zrozumieć świętości ich premy, źle interpretujemy wszystkie ich postęпки i nadajemy im niewłaściwe znaczenie. Dzięki tak bezinteresownej i świętej naturze bhakti w stosunku do Kriszny gopiki mocno zapisały się w umysłach mieszkańców tego kraju. Nawet dzisiaj dużo o nich rozmawiamy. Nie rozmawiamy natomiast tak dużo o Ramie, gdyż on kładł nacisk na karmę, czyli pracę. Był inny niż Kriszna i nalegał na działanie, czyli karmę. Gdy mówimy o bhakti Kriszny, nie powinniśmy źle jej interpretować i nadawać jej niewłaściwego znaczenia. Bhagawata głosi świętość bhakti Kriszny. W boskiej miłości nie ma nienawiści, zazdrości czy gniewu. Dlatego też całemu światu może przynosić szczęście.

Uczniowie i studenci, chłopcy i dziewczęta!

Bezinteresowną premę powinniśmy traktować jako zasadniczy typ bhakti i szerzyć ją w naszym kraju. W kontekście relacji z Bogiem musimy uczynić z niej ideał i sprawić, że Bharat stanie się ideałem dla innych krajów. Jeśli w sercu jeszcze żywicie jakąś pozbawioną świętości lub samolubną premę, odrzućcie ją i rozwijajcie boską miłość. Mam nadzieję, że to zrobicie i oczyścicie swoje serce.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.sssbpt.info/english/sum1976.htm>